№ 94 Dąbrowa Górnicza Czwartek 26 Kwietnia 1917 r. Rok III.

W Zagłębiu 6 groszy

ILUSTROWANA GAZETA POLSKA

Z przesyłką 8 groszy

Prenumerata: w Dąbrowie miesięcznie 65 kop; z przesyłką pocztową 80 kop (w okupacyi niemieckiej 90 kop.); za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 10 kop.

wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 8 rano.

Cena ogłoszeń: na I stronie za wiersz petitowy 60 kop., na III str — 30 kop., na IV str. — 20 k. Nadesłane za wiersz garmont.—1 rb. Drobne ogł. po 2 k. za wyraz. Załącznik —3 rb. od tysiąc

Redakcya: ul. Króla Jana Sobieskiego № 2. otwarta od 10 rano do 7 wiecz.
Administracya: ul. Króla Jana Sobieskiego otwarta od 8 rano do 7 wiecz.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.—Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

FILIE: w BĘDZINIE, Nowy Rynek, Cukiernia W-go Czerwińskiego. w SOSNOWCU, ul. 3. Maja 14. w ZAWIERCIU, ul. 3 Maja 11.
Sprzedaż pojedyńczych egzemplarzy wszędzie, gdzie znajduje się wywieszka: „Gazeta Polska tu donabycia“.

Obecne kryzysy gabinetowe

w wielu państwach europejskich mimowoli poddają chciwym senzacyi domorosłym politykom myśl, że powstały one z jakiejś wspólnej przyczyną, że na świecie już naprawdę bardzo źle, że tak dalej pójść nie może i że należy się spodziewać w najbliższej przyszłości ważnych zmian wszedzie. Prawda, że sąd taki ma za sobą bardzo wiele, a jednak rozważywszy dokładnie genezę czy to już dokonanych czy to zapowiedzianych dymisyi bądźto całych gabinetów ministeryalnych, bądźto poszczególnych tek, musimy dojść do wniosku, że każda z nich oparta jest na innem podłożu, że zatem sprowadzanie ich do wspólnego mianownika jakiegoś ogólnego przesilenia europejskiego, jest co najmniej przesadzone.

Przyjrzyjmy się po kolei tym kryzysom.

W Austryi mieli ustąpić dwaj ministrowie niemieccy jeden z teką a drugi bez i jeden minister—Polak. Już sam fakt jednak, że dymisyonują tu nie szefowie najważniejszych działów administracyi politycznej, jeno raczej mężowie zaufania dwóch wielkich stronnictw stanowiących dawną większość parlamentarną—stanowi najlepszy dowód na to, że sprawy zagraniczne nie grały tu żadnaj roli i kto tylko zna jako tako politykę wewnętrzną Austryi, dopatrzy się w tych dymisyach tylko wskaźników na jakieś nieporozumienia wewnętrzno-polityczne. Dwom Niemcom poszło poprostu o to, że rząd zaniechał w ostatniej chwili zamierzonych rozporządzeń, mających na celu uprzywilejować na długie czasy supremacye Niemców w Austryi, powodem zaś dymisyi ministra Polaka, Bobrzyńskiego było, że w sprawie wyodrębnienia Galicyi rząd narazie nie uczynił tego, co miał uczynić.

O wiele więcej, a raczej może tylko w związku z polityką zewnętrzną stoi zmiana gabinetu ministeryalnego w Hiszpanii. Ktoby jednak myślał, że zajęto tam może stanowisko przeciwko wojnie, zgodnie z wyrażonemi na wstępie niniejszego artykułu przypuszczeniami—myli się grubo. Przeciwnie, wbrew przyjaznemu centralnym mocarstwom usposobieniu króla Alfonsa, naród podjudzany od dawna (jak to było z Włochami i Rumunią) przez koalicyę przechyla się coraz bardziej na jej stronę, aż z tego wyciągnąć musiał konsekwencyę... gabinet. Zanosi się więc tu raczej na jakąś nową wojnę niż, na protest przeciw niej i taki, nie inny jest stan rzeczy.

Pomijając wypadki w Rosyi, gdzie jakkolwiek kryzysy ministeryalne nikogo nie zadziwią, gdyż stoją one w ścisłym związku z niepewnem ogólnem położeniem w jakiem się Rosya teraz znajduje, wziąć musimy pod uwagę także ostatnio donieśioną dymisyę ministrów i zamierzony przewrót w Grecyi. I tu jednak dzieje się zupełnie to samo, cośmy powiedzieli wyżej o Hiszpanii: król sprzyjający mocarstwom centralnym, pewna część narodu, zwyczajnie więcej hałaśliwa i przez koalicyę, której wojska bądźto stoją na terytoryum greckiem, bądźto lada chwila mogą być wylądowane z stojącej u wybrzeży greckich olbrzymiej floty wojennej angielsko-francusko-włoskiej, steroryzowana i przekupiona— przeciw niemu a za przyłączeniem się orężnem do koalicyi. Tak więc i tu ani śladu o jakichś pacyfistycznych zamiarach i o mającej stąd wyjść pobudki do zakończenia rozszalałych obecnie tytanicznych zapasów, jakie się na froncie francuskim rozgrywają. Nei z Hiszpanii i nie z Grecyi ani nawet ze spraw narodowych Austryi urośnie tak bardzo przez wszystkich upragniona gałązka oliwna pokoju jeno, jak się wyraził onegdaj trafnie, obecny prez. ros. rady ministrów ks. Lwów z powszechnego, już wszelkie ludzkie siły i nerwy przerastającego ogólnego wycieńczenia a co je poprzedzi, świadomości, że cały ten olbrzymi konflikt — to produkt schorowanej wybraźni lub też wprost złej woli, odpowiedzialnych za to ciężko przed historyą mężów stanu, jacy w lecie 1914 r. zadecydowali wojnę. *maj.*

Organizacya wyodrębnionej Galicyi.

Komisya parlamentarna Koła Polskiego podaje następujący projekt organizacyi „Królestwa Galicyi“ do aprobaty Koła polskiego. Red.

Komisya Koła Polskiego w Wiedniu opracowała szeroki elaborat w sprawie wyodrębnienia Galicyi, który przytaczamy w skróceniu:

Sejm Królestwa Galicyi

składać się ma z dwóch izb: i z b y p o s e l s k i e j, obieranej na podstawie czteroprzymiotnikowego prawa głosowania, nie wyłączając kobiet i z s e n a t u, złożonego z 130—140 mianowanych członków.

Działalność sejmu

rozciąga się na: skarbowość, szkolnictwo, sprawy komunikacyjne, przemysłowe, zdrowotne, prawodawstwo karne, cywilne, handlowe i górnicze, jakoteż na organizacyę władz sądowych i administracyjnych.

Władze

dzielą się na cztery kategorye: rząd centralny, władze ziemskie, powiatowe i gminne.

Rząd Królestwa Galicyi,

mianowany przez cesarza, odpowiedzialny jest przed sejmem. Na jego czele stoi Kanclerz, z łona sejmu mianowany. Dalej na rząd składają się sekretarze: administracyi politycznej, skarbu, oświaty, wyznań, sądownictwa, rolnictwa, przemysłu, handlu, komunikacyi, robót publicznych itd.

Władze ziemskie

tworzone mają być z reprezentantów t. z. ziemi, obejmujących kilka powiatów a składać się będą z rady ziemskiej, z wyborów powstałej z obieranym corocznie przewodniczącym. W zakres ich działania wchodzą wszystkie sprawy danej ziemi, z wyjątkiem spraw politycznych.

Władze powiatowe

powstają również z wyborów a na ich czele stać będzie starosta, mianowany przez rząd. Tak w władzach powiatowych jak i ziemskich zapewniony mają udział, mniejszości narodowe (polskie względnie ruskie) o ile dochodzą do 15%.

Najniższą kategoryę stanowią władze gminne.

W zakresie

skarbowości

utworzone będą przy każdej władzy ziemskiej, skarbowe dyrekcye ziemskie, a w każdym powiecie skarbowe urzędy powiatowe, dla podatków i spraw celnych.

Najwyższą instancyą będzie t. z. „Izba obrachunkowa“.

Wszystkie

koleje

stać będą pod władzą odnośnego sekretaryatu stanu.

W zakresie

wyznań i oświaty

powstanie Rada edukacyjna krajowa, do której wysłani będą delegaci wyznań, nauczycielstwa, stanu lekarskiego i ludności. W Ziemiach i Powiatach powstaną Rady szkolne.

Co do języka wykładowego w szkołach, postanowiono, że język mniejszości narodowej nie będzie obowiązkowy. Elaborat przyrzeka powstanie uniwersytetu ruskiego.

W dziale

sądowniczym

zachowane będą dotychczasowe instytucye t. j. dwa wyższe sądy krajowe, sądy obwodowe i sądy powiatowe.

Ciekawe jest powstanie w kraju sądownictwa administracyjnego, scentralizowanego obecnie w Wiedniu, które zastrzeżone będzie t. z. Radzie Stanu, oraz sądom administracyjnym ziemskim.

Co do języka urzędowego, postanowiono, że będzie nim wewnątrz kraju

tylko język polski,

jedynie w odnoszeniu się do władz centralnych państwa, dodawać się będzie tłumaczenie w języku niemieckim.

Mniejszościom narodowym, wolno będzie posługiwać się w stosunku do władz krajowych swoim językiem.

Dalej traktuje elaborat sprawę

reprezentacyi

dla spraw wspólnych austryacko-galicyjskich. Izba posłów delegować będzie do tej reprezentacyi 106 członków.

W rządzie centralnym, zasiadywać ma minister dla Galcyi, będący łącznikiem, między rządem galicyjskim, a austryackim, jakoteż kanclerz Galicyi, biorący udział w obradach gabinetu centralnego, z głosem doradczym.

Dochody

czerpać ma skarb krajowy z podatków bezpośrednich i pośrednich, ze sprzedaży tytoniu, z domen, kolei i rządowych kopalń. Z wydatków wspólnych pokrywać ma Galicya pewien, ustalić się mający, procent.

Papiery wartościowe kraju, mają być ubezpieczone, przez uznanie ich praw pupilarności w całej Austryi.

W sprawie

odbudowy kraju

postanawia elaborat, uskutecznienie jej na koszt państwa. Akcyą kierować ma rząd krajowy. Należytości za świadczenia wojenne płatne mają być przez państwo, do roku po zawarciu pokoju. Państwo ma dalej wyasygnować 500 milionów koron, na udzielanie pożyczek, przez lat pięć po wojnie.

Konstytucya Galicyi, wejść ma w życie najdalej w rok po zawarciu pokoju. Tymczasem utworzona będzie w Wiedniu

„Tymczasowa reprezentacya galicyjska“

składająca się z dwuch izb.

Wydział krajowy, będzie stał do tej reprezentacyi, w stosunku starej władzy autonomicznej.

Kongres na froncie.

PETERSBURG (Ag. petersb.). W Mińsku zebrał się w obecności prezydenta Dumy Rodzianki i ministra wojny Guczkowa, kongres delegatów wojsk stojących na froncie zachodnim. Zebranych było przeszło 1.200 przedstawicieli żołnierzy, oficerów i robotników zajętych obroną kraju.

Prezes kongresu Pozner, przedstawił w mowie powitalnej, ścisłe zjednoczenie elementów wojskowo-obywatelskich w nowej Rosyi i zupełną zgodność frontu z tyłami.

Wice-prezesem wybrano żołnierza Sorekoletowa, który wszedł na trybunę w mundurze polowym, z karabinem w ręku. Wywołało to burzę oklasków.

Na pierwszym posiedzeniu

kongresu przemawiał Rodzianko. „Ojczyzna jest w niebezpieczeństwie“, mówił on, „wiem, że front zachodni tworzy niedozłamania potęgę. Z radością oznajmię to na tyłach“.

Poczem przemówił poseł Rodiczew. Nawoływał on wszystkie armie, do złączenia się w jedną siłę, by zwyciężyć wroga nietylko Rosyi, ale i wroga wolności narodów.

„Przysięgnijmy“ zawołał, „że zmiażdżymy wroga“. Całe zebranie odpowiedziało: „Przysięgamy“!

Następnie wstąpił na trybunę pułkownik francuski. Przemówił on:

„Żołnierze! nie zapominajcie, że stoicie przeciw armiom cesarza niemieckiego. Jeżeli chcecie umocnić swoją wolność, musicie być mężnymi bojownikami. Zajmujcie się mniej polityką, a wypełniajcie lepiej swoje wojskowe obowiązki. Pamiętajcie, że i za czasów francuskiej rewolucyi, wielkie armie nie prowadziły żadnej polityki“.

Gen. Gurko, komenderujący na froncie zachodnim, powiedział:

„Należy położyć kres militaryzmowi niemieckiemu, który stanowi wieczne niebezpieczeństwo dla pokoju świata.“

Kłopoty pana Ignacego.

Pan Ignacy zasiadł jak zwykle do śniadania w kamizelce, z której wychylały się zalotnie rękawy śnieżno białej koszuli. Zwyczajem swoim wziął ze stołu gazetę i począł ją przeglądać ze znudzeniem.

W tem zatrząsł się, twarz jego o kolorach „zdrowych“, stała się purpurową, z pasyą wytrącił filiżankę kawy, z rąk połowicy swojej.

— Co?! Oni się odważają?! Niesłychane! Walenty! Prędko! Weź ten plik rachunków i biegnij co masz sił do moich dłużników, niech płacą natychmiast rachunki! Ru-bla-mi! Zrozumiano!

Przerażona pani Ignacowa przyłożyła mężowi zimny okład, na rozgorączkowane czoło. Zdarł go z pasyą i począł biegać po pokoju wymachując rękoma, jakby się opędzał od psów, albo zgoła od snów o żonie.

Powodem tego niezwykłego zachowania się tak zrównoważonego zresztą p. Ignacego, była wiadomość o wprowadzeniu marki polskiej.

Po jakiej półgodzinnej gimnastyce, podczas której jego lepsza połowa ze współczuciem i rezygnacyą czyściła sobie paznokcie—padł wyczerpany pan Ignacy na otomanę, nielitościwie gnijąc przy tem śnieżno białe rękawy i koszuli i... wybuchnął gorzkim szlochem.

— Oni mnie zrujnują!—jęczał.

Po chwili wszedł zdyszany Walenty, z tragicznie zwieszoną głową, jak u żołnierza na front idącego i szepnął:

— Nie chcą płacić!

— Coooo?—ryknął pan Ignacy.

— Mówią, że mają czas do 26-go,—jeszcze skromniej szepnął służący.

Pan Ignacy, począł z pasyą kopać z otomany zwisającego niedźwiedzia,

który głupio wybałuszył ślepie swoje nie rozumiejąc powodu tej nagłej ekspanzyi energii swego prawowitego pana.

Długo trwał ten taniec św. Wita. Dopiero późnym wieczorem wyszedł p. Ignacy na ulicę, a spotkawszy w cukierni znajomych, zaczął z nimi omawiać, jak zwykle, z zapałem kwestyę niepodległej Polski i rosnącej powagi Rady Stanu.

Ed. Norman.

Mianowania w Legionach.

Podporucznikami prowiantowymi mianowani są chorążowie prowiantowi: dr. Mroczek Ferdynand w intendanturze Leg. Pols., Lipowski Stefan w 4 pp., Koszele Ignacy w 2 pp. ułanów, Stypułkowski Henryk w 1 pp., Rechowicz Seweryn w 2 pułk. piech.

Podporucznikami rachunkowymi — chorążowie rachunkowi: Lisiewicz Bronisław w 6 pp., Henisz Mieczysław w Stacyi Zbornej w Lublinie, Górkiewicz Stanisław w szpitalu rezerw. w Dęblinie, dr. Droś Jerzy w 4 pp., Kosiba Adam w 3 pp., Kamiński Ludwik w 2 pp. ułanów, dr. Maciszewski Feliks w Komendzie Taborów Dywiz., Bailinger Antoni w 1 pułk. piech.

Podporucznikiem magazynowym — chorążego magazynowego Furtkiewicza Henryka w Stacyi Zbornej w Rembertowie.

Chorążymi prowiantowymi — sierżantów prowiantowych: Orlińskiego Tadeusza w Komendzie Legionów Polskich, Mroczkowskiego Jerzego w 2 pp., Góreckiego Apolinarego w 1 pp., Durka Franciszka w 1 pp., Wróblewskiego Władysława w 2 pp., Litwinowicza Władysława w Komendzie I Brygady Leg. Polsk., Szelepina Stefana i Goebla Władysława obu w Urzędzie Prowiantowym Leg. Polsk.

Chorążymi rachunkowymi — sierżantów rachunkowych: Sapeckiego Karola w Dywizyjnym Zakładzie Sanitarnym Legionów Polskich, Fleszara Stanisława w Pers. Stacyi Zbornej w Przemyślu, Dziecha Józefa w Stacyi Zbornej w Lublinie, Imielskiego Piotra i Stefanowicza Anastazego obu w Intendanturze Leg. Polskich, Lisowskiego Henryka w Kancelaryi Rachunkowej Komendy Leg. Polsk., Bergera Tadeusza w 6 pp.

KRONIKA.

Kalendarzyk. Dziś Sroda Ur. Św. Józefa, Marka Ew.

Czwartek Kleta i Marcelina Pp. Mm.
Piątek Teofila i Tertuliana Bb. Ww.
Wschód słońca 4·45.—Zachód 7·13.

Wielka niespodzianka. „Politiken“ przynosi następującą senzacyjną wiadomość:

W kołach angielskich w Kopenhadze, krążą wieści, według których król angielski Jerzy V. miał oświadczyć, że zrzeknie się tronu, by w ten sposób mogła połączyć się Anglia z Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej i utworzyć olbrzymią, federatywną republikę rasy anglo-saskiej.

To ma być ową wielką niespodzianką o której napomknął Lloyd George w swej ostatniej mowie gdy powiedział, że wkrótce zajdą nadzwyczajnie ważne wypadki.

Zajęcie przystani w Hoboken. „Daily Telegraph“ donosi z New-Yorku: Armia zajęła stacyę okrętową linii Hamburg Ameryka i Północnego Lloydu, które strzeżone były przez marynarzy amerykańskich. Chociaż nie dozwolonym jest pobyt Niemców w pobliżu portów rządowych na odległość pół mili, jednak pozwolono ludności niemieckiej pozostać przez miesiąc w Hoboken, by przekonać się jak się zachowa.

(Ludność Hoboken składa się w ogromnej większości z emigrantów niemieckich. Hoboken nazywają nawet dla tego Amerykanie „przedmieściem Hamburga“. *Red.*).

Prywatny ruch pocztowy w c. i k. urzędach etapowych Tarnogród (obwód Biłgoraj) i Łaszczów (obwód Tomaszów) będzie dozwolony od dnia 1 maja b. r.

Z Warszawy.

Delegacya hiszpańska. Onegdaj przybyła tutaj oficerska delegacya hiszpańska pod kierunkiem pułkownika Layasa.

Wprowadzenie marki polskiej. W notatce pod tytułem powyższym pisze „Deutsche Warsch. Ztg.“:

„Kupiectwo zajmuje się obecnie na różnych posiedzeniach i naradach przygotowawczych sprawą oznaczania nowych cen, t. j. zamiany dotychczasowych cen w rublach na walutę markową. Naogół wydaje się już teraz, że tę zamianę wyzyskuje kupiectwo w kierunku bardzo znacznego podwyższenia cen. Na pewnem zebraniu proponowano, aby zamiany dokonać według normy 1 marka=33 kop.; po dłuższych obradach zgodzono się przyjąć normę 1 marka=40 kop.

„W restauracyach oznacza się nowe ceny również bez wyjątku według normy 1 marka=40 kop. W każdym bądź razie wydaje się koniecznem, aby również publiczność, a zwłaszcza ci, którzy otrzymują płacę zarobkową i pensye, we własnym interesie śledzili uważnie przebieg tych przygotowań i stanęli w obronie własnej przeciwko nadmiernemu wyzyskowi.

Tramwaje miejskie. Na wniosek wydziału III-go (przedsiębiorstw miejskich koncesyjnych) magistrat postanowił wydelegować specyalną komisyę do zbadania przyczyn wybuchu w elektrowni na Czystem, polecając jednocześnie radcy prawnemu, aby zwrócił się do właściwego sądu pokoju o dokonanie rewizyi sądowej i zbadanie miejsca wypadku.

Z Lublina.

Zrzeszenie nauczycielstwa P. S. P. Dn. 8 maja w lokalu Szkoły Handl. żeńsk. w Lublinie odbędzie się ogólne zebranie nauczycielstwa ludowego pow. lubelskiego.

Obrady G. K. R. odbędą się w dniach 25, 26 i 27 b. m. Ostatni dzień poświęcony będzie wyłącznie sprawom aprowizacyjnym.

Z Łodzi.

Zamknięcie szpitala dla chorób zakaźnych, zarządził, na miesiące letnie departament zdrowia.

Z Częstochowy.

Zasiłek G. K. R. dla miejscowego K. R. zmniejszono znowu z 14.000 rb. na 5.000 rb.

Z Piotrkowa.

W sprawie zorganizowania milicyi poczyniono już pewne przygotowania. Prezydent, będąc w Warszawie, uzyskał już zgodę jednego z podkomisarzy okręgowych, który ma być kierownikiem milicyi miejskiej.

Ambulatoryum dla chorych na świerzb będzie uruchomione z początkiem przyszłego tygodnia.

KRONIKA DĄBROWSKA.

Osobiste. P. prezydent Kosiński wyjechał wczoraj do Lublina, jako delegat, na posiedzenie G. K. R.

Dnia 27 b.m. mają wyjechać tam i inni delegaci z obwodu dąbrowskiego.

Z Rady miejskiej. Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej.

Między innemi roztrząsano sprawę **kanałów i dróg** w mieście. Tow. Franko-Rosyjskie utrzymuje, że część ulicy Sobieskiego, kr. Jadwigi i Stacyjnej, razem około 1400 m. są jego własnością; zostały one zbudowane za pieniądze Banku polskiego dla rzeczonego Towarzystwa. Mimo to, używa ich ludność całej Dąbrowy. Domaga się przeto Towarzystwo, by drogi były utrzymywane kosztem miasta, w przeciwnym bowiem razie, grozi ich zamknięciem. Wywiązała się na ten temat żywa dyskusya; stanowiska Towarzystwa bronił „jako radny“, dyrektor tow. Franko-rosyjskiego, p. Żukowski. W końcu postanowiono odroczyć sprawę, do czasów normalnych, do rozstrzygnięcia władz polskich.

W podobny sposób załatwiono **sprawę kanału.**

Dalej debatowano nad sprawą **zaopatrzenia w wodę** kolonii Staszyc i Gliniaków. Zwrócono się w tej sprawie znowu do tow. Franko-rosyjskiego, które ma obowiązek dostarczać wody tej części miasta. Znowu broniąc interesów towarzystwa występuje p. Żukowski (ale jako radny), chwaląc objektywność i sprawiedliwość wójta za czasów „taty“. Za nie parlamentarne wyrażenia, przywołuje prezydent kilkakrotnie radnego Żukowskiego do porządku.

Sprawę rozstrzygnięto w myśl referatu magistratu.

Echa Będzińskie.

(b) **Walne zebranie T-wa Dobroczynności.** W czwartek dnia 26 b.m. popołudniu odbędzie się walne zebranie członków Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności, w lokalu własnym, na Górze Zamkowej.

Głos Sosnowiecki.

(s) **Koncert Wandy Landowskiej.** Wczoraj wieczorem odbył się w sali teatru Zimowego koncert Wandy Landowskiej na klawicymbale i fortepianie.

(s) **Pożyczka miejska.** Magistrat m. Sosnowca projektuje zaciągnąć nową pożyczkę miejską w wysokości jednego miliona marek. Pieniądze te mają być użyte na najkonieczniejsze potrzeby i ulepszenia miasta.

(s) **Zebranie.** Dzisiaj dn. 25 kwietnia r. b. o godzinie 7-ej wieczorem odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia Techników przy ulicy Czystej № 9, miesięczne zebranie „Koła Górników“.

(s) **Kradzież towarów.** W tych dniach policyi tajnej powiatu będzińskiego udało się wykryć systematyczną kradzież towarów z ekspedycyi pospiesznej na stacyi Sosnowiec D. Ż. W. W. Aresztowano czterech robotników zajętych w ekspedycyi, którzy od jakiegoś czasu uprawiali kradzież różnych towarów z oplombowanych wagonów. Skradzione towary odebrano, a złodziei osadzono w miejscowym areszcie.

Z Galicyi.

Centrala odbudowy kraju odbyła posiedzenie dnia 21 bm. Dr. Battaglia referował sprawę budżetu. Tenże, jako szef sekcyi rękodzielniczej, przemysłowej i handlowej, zdał sprawozdanie z jej działalności. Dr. Pramiński złożył sprawozdanie sekcyi bankowej; wiceprezydent Grodziecki omówił organizacyę w kraju przybocznych Rad powiatowych Centrali. Następne posiedzenie Centrali odbędzie się 9 i 10 maja r. b.

Wojna światowa.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ, 24 kwietnia.

Urzędowo donoszą:

NA ŻADNYM z frontów, niema nic do doniesienia.

v. Höfer.

Zdarzenia na morzu.

WIEDEŃ, 24 kwietnia.

Urzędowo donoszą:

W nocy z 21 na 22 bm. zatopił oddział naszej floty w Kanale Otranto włoski parowiec około 1300 ton objętości.

Nie spotkano nieprzyjacielskich sił morskich.

KOMENDA FLOTY.

Komunikat niemiecki.

BERLIN 24 kwietnia.

Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. Na polu walki pod Arras wykonali wczoraj Anglicy, drugie potężne uderzenie, w celu przełamania linii niemieckiej. Na szereg dni zasypywała ciężka i najcięższa artylerya stanowiska nasze masami pocisków. Wczesnym rankiem 23 bm. wzmogła się walka artylerii do najsilniejszego ognia bębnowego. W krótce potem, wypadły angielskie oddziały atakujące, poprzedzane przez liczne samochody opancerzone na szerokości 30 km. z za lasu nadbrzeżnego. Przyjął je nasz ogień niszczący i zmusił je w wielu miejscach do cofania się ze stratami. Tam, gdzie nieprzyjaciel zyskał na terenie, odrzuciła go nasza bohaterska, ochotnie atakująca piechota silnym przeciwatakiem.

Zachodnie przedmieście Lens, Avion, Oppy, Garrelle. Roeusc, Guemappe były środowiskiem ciężkich zapasów. Po nieudaniu się pierwszego szturmu nastąpił po stosach trupów leżących przed naszemi liniami z ogromną zaciekłością po obu brzegach Scarpy wielki nowy masowy atak. Lecz i jego siła złamała się o bohaterską wytrwałość naszej piechoty. Tylko na drodze Arras-Cambrai opanował nieprzyjaciel kilkaset metrów terenu. Pozostały mu gruzy Guemappe. Jak nad Aisną i w Szampanii spełzły także na niczem, pod Arras nieprzyjacielskie wysiłki celem przełamania frontu i to z ogromnemi stratami. Potęga angielska poniosła przez przewidywanie niemieckiego kierownictwa i upartą chęć zwycięztwa naszych mężnych wojsk, ciężką, krwawą porażkę.

Armia, pełna zaufania, oczekuje nowych walk.

Inne armie na froncie zachodnim i innych frontach nie staczały większych walk.

v. Ludendorff.

Armia żąda konstytuanty w Moskwie.

BERNO. (TBK). „Temps“ donoszą z Petersburga: Rozłam między armią frontową a agitatorami w taurynckim pałacu wzmaga się z dnia na dzień.

Brusiłow wysłał telegram do tymczasowego rządu, w imieniu armii południowo-wschodniej, w którym protestuje przeciw zwołaniu konstytuanty do Petersburga, ponieważ międzynarodowe teorye tam rozszerzane, mogłyby wprowadzić zamieszanie w umysły delegatów. Armia południowo-zachodnia domaga się, by konstytuanta zebrała się w Moskwie.

Koło polskie u Clam-Martinica.

WIEDEŃ. (TBK). Na zaproszenie prezydenta ministrów, pojawili się onegdaj wieczorem u szefa gabinetu członkowie prezydyum Klubu polskiego i odbyli z nim jednogodzinną konferencyę, przy której był także obecnym minister Bobrzyński.

Komisya parlamentarna Klubu polskiego ma dzisiaj zebrać się na narady.

Talaat Pasza w Berlinie.

BERLIN. (TBK). Turecki wielki wezyr Talaat Pasza przybył tutaj.

Przyjęcie Balfoura.

WASZYNGTON. (Reuter). Wilson przyjął na audyencyi Balfoura.

Redaktor i wydawca: Wiktor Mondalski. Drukarnia Edmund Mirek i S-ka. w Dąbrowie, ul. 3-go Maja L. 4.